

# Mirosław Przyłęcki

---

## Wspomnienie o Marcynie Bukowskim (1902-1987)

---

Ochrona Zabytków 43/2 (169), 96-98

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



### WSPOMNIENIE O MARCINIE BUKOWSKIM (1902–1987)

Marcin Bukowski – architekt, historyk sztuki i konserwator zabytków – zmarł we Wrocławiu 16 marca 1987 r. Znany był w środowisku konserwatorskim Krakowa, Gdańska, Górnego Śląska – przede wszystkim Wrocławia, gdzie mieszkał od 1947 r. aż do śmierci.

Od początków powojennej odbudowy Wrocławia związany był z ratowaniem i rekonstrukcją jego zabytków. Projektant-twórca (w 1980 r. otrzymał oficjalnie status architekta-twórcy) i jednocześnie nauczyciel akademicki. Architekt-urzędnik (w latach 1961–1962 był zastępcą głównego architekta we Wrocławiu), ale także badacz architektury, publicysta, naukowiec. Działacz Stowarzyszenia Architektów Polskich (w latach 1949–1952 prezes Zarządu Oddziału we Wrocławiu w IV jego kadencji), członek wielu innych organizacji społecznych, członek i sekretarz naukowy Krakowskiego Oddziału PAN. Uzdolniony akwarelista i rysownik, a równocześnie historyk sztuki, zwłaszcza architektury. Inżynier równie swobodnie poruszający się wśród projektanckich stołów, jak też na placu budowy. Nieprzeciętnie dowcipny, czasem trochę złośliwy dyskutant i krytyk niezliczonych narad, konferencji, rad technicznych i zebrani fachowych. Odznaczony m. in. Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, tytułem Budowniczego Wrocławia, nagrodą im. Brata Alberta, medalem PAN, Odznaką za Opiekę nad Zabytkami, wieloma nagrodami i wyróżnieniami, ale także krytykowany przez niektórych, potępiany, a czasem wręcz szykanowany. Postać barwna, nietypowa. I nietuzinkowa.

Urodził się w Krakowie – na samym początku naszego stulecia – w roku 1902. Uczył się w znanej szkole Marii Ramultowej, uczęszczał do gimnazjum humanistycznego, a potem do Wyższej Szkoły Przemysłowej, studiował na Akademii Sztuk Pięknych u prof. Gałęzowskiego i prof. Szyszko-Bohusza.

Jeszcze przed studiami w 1921 r., jako dziewiętnastoletni strzelec w załodze pociągu pancernego brał udział pod Kędzierzyna w III Powstaniu Śląskim. Otrzymał za to Śląski Krzyż Powstańczy.

Dyplom inżyniera-architekta uzyskał w 1930 r. na Politechnice Warszawskiej.

Jeszcze w trakcie studiów pracował w różnych pracowniach architektonicznych i biurach projektów (m. in. opracował projekt gmachu Biblioteki Jagiellońskiej) oraz na budowach w Krakowie (m. in. projekt gmachu Towarzystwa Obrony Ziemi Zachodnich przy ul. Pomorskiej nr 2, główny projektant J. Rybicki) i w Katowicach – tu m. in. projektował wnętrze (Sala Receptyjna, Sala Sejmowa) Urzędu Wojewódzkiego. W roku 1934 wykonał projekt restauracji i przebudowy zabytkowego kościoła w Goszczu (woj. kieleckie). Był także kierownikiem tej przebudowy.

W latach 1934–1939 kierował budową parku sportowego w Krakowie przy al. 3 Maja. Był również czynnym sportowcem; brał udział w wielu krajowych i zagranicznych meczach piłki nożnej startując w sportowych klubach Krakowa. Ukończył także historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był tam nawet asystentem. Wybuch II wojny zastał go w Krakowie. Po wkroczeniu Niemców Bukowski został aresztowany. Zamknięty w słynnym więzieniu przy ul. Montelupich, był przesłuchiwany w zajętym przez SS i policję gmachu Towarzystwa Obrony Ziemi Zachodnich przy ul. Pomorskiej 2 (tym samym, przy którego projektowaniu pomagał J. Rybickiemu).

Po odzyskaniu wolności podjął pracę na budowach krakowskich, głównie przy remontach zabytkowych kamienic. Równocześnie był nauczycielem zawodu w szkole budowlanej.

Po wyzwoleniu Krakowa w 1945 r. został asystentem prof. A. Szyszko-Bohusza na Politechnice Krakowskiej. W 1946 r. projektował Mauzoleum Lotników w Krakowie i park krajobrazowy przy zaporze na Dunajcu w Rożnowie oraz przebudowę schroniska im. Brata Alberta w Krakowie, którą to przebudowę osobiście później kierował. W roku 1946 podjął się też organizacji oddziału Architektury Zabytkowej przy Prezydencie Krakowa. Ale będąc na konferencji fachowej w jeleniogórskim Paulinum (będącym wówczas jedną ze znanych składnic wojennych zabytków dolnośląskich, zorganizowanych w latach 1939–1945 przez dr. G. Grundmanna – niemieckiego prowincjonalnego konserwatora zabytków Śląska), został zwerbowany przez inż. Józefa Rybickiego (tego samego, z którym współpracował jeszcze w Krakowie) do Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy. Stał się wrocławianinem z miejsca zamieszkania, z miejsca pracy i z przekonania. Chyba także z zamilowania. Wrocław poznał jeszcze przed wybuchem wojny. Zatrzymywał się tu w drodze do Francji i Hiszpanii w czasie wojaży sportowych. Wiosną 1946 r. zorganizował w WDO Oddział Architektury Zabytkowej<sup>1</sup>, którym kierował do 1951 r. Uratował i zabezpieczył kilkadziesiąt zabytkowych budowli Wrocławia, w tym 17 gotyckich świątyń wrocławskich. Jako główny projektant projektował i kierował odbudową wrocławskiego ratusza (1946–1952) i pierwszą – najważniejszą – fazą odbudowy wrocławskiej katedry (1949–1952).

Ani czasy, ani praca konserwatora-architekta nigdy, a zwłaszcza wtedy, nie były łatwe. W 1946 r. w kompletnie zrujnowanym Wrocławiu – stolicy niedawno odzyskanego Dolnego Śląska – było dopiero ok. 200 tys. Polaków, w tym tylko ok. 25 (!) architektów. Jak napisze później M. Bukowski: „Przed nieliczną dotkliwie przetrzebioną kadrą polskich architektów, konstruktorów i archeologów stanęły zadania i problemy często ponad siły, których sposób rozwiązania często nie mieścił się w dotychczasowej praktyce i teorii...”<sup>2</sup>.



Mało kto np. dzisiaj wie, że ratusz wrocławski – perła światowego gotyku i wczesnego renesansu, sklasyfikowany w 1964 r. w grupie „0” (najcenniejsze zabytki Polski o wartościach międzynarodowych) – wpisany był już na listę obiektów zniszczonych, przeznaczonych do rozbiórki i „odzysku” cegły, o którą to cegłę zaczęła się już ubiegać we Wrocławskim Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Rozbiórkowym m. in. pewna poważna firma budowlana z Poznania (1). Zapewne też dzisiaj już mało kto pamięta tragiczne, powojenne ruiny katedry wrocławskiej (także grupy „0”) i opinii ks. dr. Ewalda Waltera – historyka sztuki i długoletniego przedwojennego archiwisty Archidiecezji Wrocławskiej, który w roku 1949 nie wierzył, iż Polakom uda się uratować nadwątlone mury resztek katedry i postulował zabezpieczenie tych ruin na trwałe, jako pomnika barbarzyństwa wojennego<sup>2</sup>.

Piszę szerzej o tych dwóch czołowych zabytkach wrocławskich, bo ich odbudowa<sup>4</sup> była dziełem Marcina Bukowskiego. Nie jedynym, ale koronnym i najgłośniejszym, najbardziej znanym. Projektował także, lub współpracował z innymi architektami przy odbudowie, innych zabytków jak: kościół p.w. Św.Św. Piotra i Pawła, Arsenal, kościół Św. Idziego, Pałac Arcybiskupi, Biblioteka Uniwersytecka na Piasku (były klasztor Augustianów) we Wrocławiu, kościół p.w. Św.Św. Piotra i Pawła w Strzegomiu, pałac Schaffgotschów w Cieplicach.

W swoich pracach konserwatorskich, bardzo często polegających z zasady na dyskusyjnej rekonstrukcji, nie był doktrynerem, zarówno co do metod budowy, jak i modnych wówczas prymatów, jak to się nazywało „politycznej” natury. Pisał później o swojej pracy: „*Gra rozpoczęła się nie tylko o zachowanie czy priorytetowe traktowanie tych [wartości kulturowych – przyp. M.P.], które mogły świadczyć o łączności z Polską, lub o naszym prymacie kulturalnym na tych ziemiach, ale przede wszystkim o zachowaniu wartości, których znaczenie dla kultury światowej jest bezsprzeczne – niezależnie od pochodzenia ich twórców czy fundatorów*”<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o techniczną czy technologiczną stronę rekonstrukcji zabytków był pod wielkim wrażeniem tradycyjnych umiejętności i metod muratorskich, co z uporem zawsze podkreślał, wspominając np. mistrzów murarskich z Opolszczyzny i ich wielki udział w ratowaniu zabytków wrocławskich. Ale przy odbudowie katedry wrocławskiej bez oporów wprowadził stalową wieżbę dachu<sup>8</sup> zamiast tradycyjnej drewnianej, a przy wzmacnianiu filarów tejże katedry, jako jeden z pierwszych we Wrocławiu (a może i w Polsce), stosował iniekcje betonowe, torkretyzację i wzmocnienie zbrojenia spiralne ukrytych później wewnątrz konstrukcji nośnych. Dość dowolnie operował historycznymi formami i detalem architektonicznym, tworząc dyskusyjne pod względem doktrynalnym restytucje elewacji niektórych odtwarzanych budynków, np. w południowej pierzei Rynku Wrocławskiego (nr nr 20–28). Podobnie zresztą postępował wówczas zespół architektów z „Miastoprojektu” pod kierunkiem W. Rawskiego projektujący resztę zabudowy Rynku. A także inni architekci-konserwatorzy w Polsce rekonstruujący zniszczone zabytki, a nawet całe zespoły staromiejskie Gdańska i Warszawy.

Swoich poglądów i metod bronił zdecydowanie, krytyki raczej nie lubił. Nie przesadzał w poszanowaniu uznanych czy różnymi sposobami kreujących się autorytetów zarówno politycznych, jak i naukowych. Chyba raczej wręcz przeciwnie.

Zapewne dlatego też rozpoczęte w 1947 r. wykłady na Oddziale Architektury Wydziału Budownictwa Politechniki Wrocławskiej (od 1951 r. na Wydziale Architektury) – gdzie wykładał konserwację zabytków i także historię architektury rosyjskiej i radzieckiej, zakończył w 1953 r. Doktorat i habilitację obronił na Politechnice Gdańskiej. Przerwane we Wrocławiu zajęcia dydaktyczne podjął w 1962 r. na Wydziale Architektury Politechniki w Gliwicach, gdzie aż do przejścia na emeryturę w 1972 r. był kierownikiem katedry Historii Architektury, Sztuki i Techniki. Ale „wrocławskich” lat nie wspominał źle (tu zresztą mieszkał, dojeżdżając do Gdańska i Gliwic); wręcz przeciwnie uważał, że we Wrocławiu właśnie zdziałał bardzo wiele, że tu był najbardziej twórczy i efektywny. Twierdził, że na wrocławskich placach budów w latach 1949–1953, na politechnice, w trakcie cotygodniowych narad roboczych, kierowanego przez niego Wydziału Architektury Zabytkowej WDO prowadzonych przy udziale ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków dr. Jerzego Güttlera, a od roku 1953 także w utworzonej przez siebie i przez siebie początkowo kierowanej Pracowni Projektowej PP PKZ we Wrocławiu, rodziła się wykwalifikowana kadra konserwatorska, że tu właśnie powstała „wrocławska szkoła konserwatorska”<sup>7</sup>, której przedstawiciele działali później w wielu dziedzinach (prace naukowo-badawcze, projektowe, studialne, budowy, urzędy konserwatorskie itp.) we Wrocławiu, w dawnym rozległym województwie wrocławskim, opolskim, katowickim, olsztyńskim, w Warszawie, a nawet za granicą. Był chyba dumny, że to on do powstania tej szkoły wniósł swój liczący się, a nawet zasadniczy, wkład.

Współpracował też społecznie z Dolnośląskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym, Komisją Opieki nad Zabytkami Oddziału Wrocławskiego PTTK i Oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami we Wrocławiu. Bywał na zebraniach, spotkaniach, mówił o zabytkach, o historii, o kulturze Dolnego Śląska. W DTSK wydał też swój tomik poświęcony Arsenalowi Wrocławskiemu<sup>9</sup>. Z innych pozycji wydawniczych W. Bukowskiego na pewno warto tu przypomnieć:

1. *Drewniany kościół w Orawce i jego polichromia*. Prace Komisji Historii Sztuki. Polska Akademia Umiejętności, Warszawa 1935;
2. *Odbudowa nauki polskiej we Wrocławiu – rozdz. I i XIII (o zniszczeniach i odbudowie Wrocławia)*. Praca zbiorowa pod red. St. Kulczyńskiego. Wrocław 1955;
3. *Arsenal wrocławski przy Bramie Mikołajskiej. Studium architektury obronnej*. MON, Warszawa 1968, wyd. II „Ossolineum” 1979;
4. *Ratusz Wrocławski na tle rozwoju urbanistycznego miasta*. „Ossolineum” 1958;
5. *Niektóre doświadczenia techniczne w odbudowie architektury gotyckiej*. „Inżynieria i Budownictwo” Warszawa 1949, z. 11–12;
6. *Odbudowa ośrodka historycznego we Wrocławiu*. „Zaranie Śląska” 1959, nr 3;
7. *Dolnośląskie miasta zabytkowe wśród terenów górniczych (współautor – M. Przyłęcki)*, „Rocznik Wrocławski”, „Ossolineum” Wrocław 1968;
8. *Korozja i ochrona kamienia w architekturze i rzeźbie*. Teki Komisji Urbanistyki i Architektury PAN, t. IV, Kraków 1970;
9. *Rozwój i regres miast śląskich związanych z górnictwem, cz. I (współautor – M. Przyłęcki)*. W: *Sprawozdania z posiedzeń komisji naukowych Oddziału PAN w Krakowie*, t. XIII, Kraków 1970;
10. *Studia nad budownictwem przemysłowym Górnego Śląska w XIX w.* Teki Komisji Urbanistyki i Architektury PAN, t. V, Kraków 1971;
11. *Katedra Wrocławska. Architektura, zniszczenia, odbudowa*. „Ossolineum” 1971, wyd. II w j. polskim i niemieckim, 1972;
12. *Wrocław z lat 1945–1952. Zniszczenia i dzieło odbudowy*. PWN Warszawa–Wrocław 1985;



### 13. Portale Wrocławia. KAW Wrocław (w druku).

Nie jest to pełny wykaz prac Marcina Bukowskiego<sup>9</sup>. Nie mam też zamiaru dokonywać oceny tych prac, ani formułować poglądu na osobę Zmarłego. Zabrakłoby mi wiedzy na ten temat, talentu, a także koniecznego obiektywizmu.

Z Marcinem Bukowskim zetknąłem się już w roku 1949. Jako jeden z Jego studentów i podopiecznych pracowałem z Nim w latach 1950–1953, m. in. przy odbudowie katedry Wrocławskiej i badaniach Arsenalu we Wrocławiu. W 1953 r. namówił mnie, jako świeżo upeczęzonego inżyniera-architekta, do podjęcia paromiesięcznej wakacyjnej pracy w Pracowni Projektowej PP PKZ we Wrocławiu. W 1955 r., po studiach magisterskich, otrzymałem skierowanie (modne jeszcze wówczas były nakazy i skierowania do pracy po ukończeniu studiów) właśnie do PP PKZ, gdzie pracowałem do 1958 r., dość ściśle współpracując z m. in. M. Bukowskim. Współpracowaliśmy także i później w latach 1958–1973. Potem nasze drogi jak gdyby się nieco rozeszły. Wiosną 1987 r. ze smutkiem i zadumą żegnałem Go na cmentarzu grabiszyńskim.

Sądzę, iż Marcin Bukowski bardzo zasłużył sobie na pamięć powojennych pokoleń konserwatorów.

Mirosław Przyłęcki

Wrocław, wrzesień 1989 r.

<sup>1</sup> Sam Bukowski wymiennie używa nazwy „Oddział” lub „Wydział” Architektury Zabytkowej. Podobne rozbieżności w nazwie występują także w innych opracowaniach tematu. Chodzi jednak zawsze o zespół zorganizowany pod kierunkiem Marcina Bukowskiego we Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy zajmujący się odbudową zabytków architektonicznych Wrocławia (inwestycje, dokumentacja, przede wszystkim kosztorysy budowlane, organizacja prac, nadzór, finansowanie i rozliczenia), w latach 1946–1951 zastępcą M. Bukowskiego był inż. Kazimierz Nałęśniak.

<sup>2</sup> M. Bukowski, *Wrocław z lat 1945–1952. Zniszczenia i dzieło odbudowy*, PWN Warszawa–Wrocław 1985, s. 4.

<sup>3</sup> E. Walter, *Ruine und Aufbau des Breslauer Domes*, Archiv für schlesische Kirchengeschichte, Bd. 7, Hildesheim 1949, s. 268.

<sup>4</sup> Prace prowadzone przez M. Bukowskiego były pierwszym i zasadniczym etapem powojennych prac konserwatorskich. Prace przy ratuszu kontynuowano także i w następnych latach. Również kolejne prace przy katedrze – tym razem pod kierunkiem E. Małachowicza – prowadzono w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Do dzisiaj zresztą odbudowa katedry nie została jeszcze całkowicie ukończona. Trwają prace nad rekonstrukcją wysokich helmów wież katedry, według projektu E. Małachowicza, m. in. następcy Bukowskiego na stanowisku kierownika pracowni projektowej PP PKZ we Wrocławiu, dzisiaj profesora Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

<sup>5</sup> M. Bukowski, *Wrocław z lat 1945–1952*, op. cit., s. 4. Opinia ta dziś bezdyskusyjna i oczywista, w tamtych latach nie była przez wszystkich głoszona. Aby uzyskać środki na odbudowę zabytku, należało niekiedy specjalnie wskazać jego piastowski rodowód. Nie była też łatwa sprawa odbudowy zabytków sakralnych, jako oficjalnie „obcych ideowo”, o czym dobrze wiedzą wszyscy wojewódzcy konserwatorzy zabytków z tamtych lat. Świeże jeszcze były skutia lub betonowanie zabytkowych napisów niemieckich, a nawet łacińskich dokonane w ramach tzw. repolonizacji Wrocławia i Dolnego Śląska.

<sup>6</sup> Projekt więzby stalowej dachu katedralnego wykonało Przedsiębiorstwo „Mostostal”, a głównym jej projektantem był inż. Wł. Wachniewski z Gliwic.

<sup>7</sup> W pracy *Wrocław z lat 1945–1952...*, op. cit., s. 156 M. Bukowski wymienia kilkanaście nazwisk absolwentów Wydziału Architektury we Wrocławiu, którzy swoją pracę zawodową związali z ochroną zabytków i ich konserwacją. Ciekawe, że wśród wielu wykładowców Politechniki właściwie tylko M. Bukowski dostrzegali charakterystyczną grupę wrocławskich architektów-konserwatorów, którą nazywał „wrocławską szkołą konserwatorską”.

<sup>8</sup> M. Bukowski, *Arsenal Wrocławski*. DTSK Wrocław 1974.

<sup>9</sup> Nie miałem dostępu do pełnego wykazu prac i publikacji M. Bukowskiego. Oprócz dostępnych mi, niewielu zresztą, publikacji korzystałem z informacji żony Zmarłego – p. Anny Bukowskiej. Niektóre prace po prostu pamiętałem osobiście. Zastanawia rozległość zainteresowań zawodowych M. Bukowskiego. Od problemów urbanistycznych, przez architekturę, aż po detal plastyczny i malarstwo (m. in. pracę magisterską pisał na temat profiliów zebra gotyckich kościołów Krakowa, pracę doktorską, jeszcze przed wojną, miał zamiar poświęcić wieżom zabytkowych budowli krakowskich). Od romanizmu do wieku XX, od problemów historycznych aż do konstrukcji, techniki, technologii prac budowlano-konserwatorskich. Architektura i sztuka Polski (zwłaszcza Wrocław i Kraków), Francji i Hiszpanii, Włoch i Rosji i narodów dzisiejszych republik radzieckich. Architektura sakralna, militarna, rezydencjonalna mieszkalna i przemysłowa (tu zwłaszcza architektura związana z górnictwem i przemysłem ciężkim Górnego i Dolnego Śląska). Zakożenia sportowe i rekreacyjne. Architektura krajobrazu i ochrona środowiska naturalnego. I zapewne parę jeszcze innych dziedzin.

Takim zestawem zainteresowań można by szczerze obdzielić kilkunastu tzw. umownie wąskich specjalistów. Nie można chyba stwierdzić, że właśnie Marcin Bukowski we wszystkich wymienionych wyżej dziedzinach był takim szczególnie wyspecjalizowanym profesjonalistą. W tym sensie był na pewno architektem swoich czasów, na którego sytuacja nakładala nielatwy obowiązek zajmowania się dziesiątkami problemów i podejmowania tak tematycznie bardzo różnorodnych zagadnień.



### STEFAN ŚWISZCZOWSKI (1903–1989)

6 czerwca 1989 r. został potrącony przez samochód na jednej z ruchliwych ulic Krakowa i zmarł kilka godzin później dr inż. arch. Stefan Świszczowski – konserwator zabytków, wybitny znawca dziejów architektury polskiej.

Był wychowawcą wielu pokoleń architektów, historyków sztuki i plastyków, współtwórcą – po drugiej wojnie światowej – krakowskiego ośrodka konserwatorskiego.

Urodził się w Krakowie dnia 24 września 1903 r. jako syn Ferdynanda i Zofii z Gebethnerów, w rodzinie księgarzy i wydawców.

Po ukończeniu studiów na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i uzyskaniu dyplomu inżynierskiego na Politechnice Lwowskiej (w 1931 r.) otrzymał uprawnienia budowlane i rozpoczął działalność zawodową (w 1933 r.). Wcześniej jeszcze pracował pod kierunkiem prof. Adolfa Szyszko-Bohusza na Wawelu oraz u profesorów J. Gałęzowskiego i F. Polkowskiego, co niewątpliwie wpłynęło na późniejszą jego specjalizację w zakresie konserwacji zabytków oraz architektury monumentalnej.

W latach 1933–1939 samodzielnie projektował i realizował własne projekty, głównie kamienic i małych domów mieszkalnych w Krakowie i najbliższej okolicy (np. kamienica przy ul. Cybulskiego 6, Wielopole i inne). Sporządził także projekt parcelacji i zagospodarowania terenów dawnych ogrodów rodziny Maurizów, zlokalizowanych między ulicami Garncarską i Wenecją. Zaprojektował wówczas – nie realizowany z powodu wybuchu wojny w 1939 r. – interesująco rozwiązany budynek narożny przy styku ulic: Garncarskiej i Cybulskiego.